Nr. 345 Cena 20 fen. Rok XX.

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Cena prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu i na prowincji rocznie mk. **54**, półrocznie mk. **27**, kwartalnie mk. **13.50**, miesięcz. mk. **4.50** Zagranicą kwartalnie mk. **22.50**.

Czwartek, 19 grudnia 1918 r.

Cena ogłoszeń: Na stronie 1-ej i w tekście mk. **1.75 f.** za wiersz piet. jedno-łamowy. Nekrologja i Reklamy **1 mk** za wiersz pet. Ogłoszenia zwycz. **60 f.** za wiersz piet. Drobne po **7 f** za wyr.

Teatr Polski
Cegielniana 63.
pod dyrekcją: **Fr. Rychłowskiego**

Czwartek d. 19 grudnia r. b. • Premjera
Dobrze skrojony frak
Krotochwila w 4 aktach G. Dregeli

W piątek, dnia 20 grudnia 1918 r. Po raz pierwszy
Rosmersholm
dramat Henryka Ibsena

Teatr Wielki
Konstantynowska 16

Sezon operowy.
W czwartek, d. 19 grudnia **HALKA** opera w 4 akt. St. Moniuszki z tańcami z p. St. Gruszczyńskim w roli **JONTKA**
Sezon operowy.

Bilety do nabycia w cukierni W-go Gostomskiego

Randez-vous po operze w pierwszorzędnej restauracji polskiej przy hotelu Manteufla.

Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego
Warszawa — Marszałkowska 154.
Przyjmuje wpłaty na
Polską Pożyczkę Państwową
w markach, koronach i rublach
oraz ofiary
Na Skarb Narodowy.

KREM Śmietankę Śmietanę
Mleko
w każdej ilości i dostarcza
Hurtownia Mleczarska
J. Kozaneckiego
obecnie Konstantynowska 67
Codziennie analiza nabiału.

Z prośbą o wydrukowanie otrzymujemy następujący komunikat:

Amnestja dla wojskowych.

W chwili, gdy Ojczyzna nasza, Rzeczpospolita Polska, potrzebuje każdego żołnierza i gdy każdy żołnierz wierną służbą, dobrem sprawowaniem się i dzielnością, winien zasłużyć sobie na zupełne zapomnienie win dawnych, z drugiej zaś strony, gdy nastał czas wygładzenia wszelkich dawnych rozterek, jakie kiedybądź szeregi nasze szarpały, postanowiłem i zarządzam co następuje:

1) Wszelkie przestępstwa charakteru czysto-wojskowego, do dezercji i odmowy posłuszeństwa włącznie, jak również związane z nimi przestępstwa ogólnej natury, np. sprzeniewierzenie skarbowych rzeczy, fałszowanie dokumentów łącznie z dezercją i t. p., spełnione w oddziałach Wojska Polskiego w okresie czasu między 25 VIII 1917 roku, a dniem ogłoszenia niniejszego Dekretu, ulegają zupełnemu przebaczeniu;

2) Dochodzenia w sprawach o przestępstwa wojskowe będące dotad w biegu w Sądzie Wojennym, ulegają umorzeniu raz na zawsze.

3) Co się tyczy kar za przestępstwa powyższe z wyroków Sądów Wojennych, to część kary nie odcierpianej w chwili ogłoszenia niniejszego, zostaje darowana i znajdujący się w Zakładzie Karnym zasądzeni żołnierze winni być wypuszczeni niezwłocznie na wolność.

4) Kary za samowolne oddalanie się od oddziałów w wymienionym okresie czasu, o ile dany żołnierz niema pozatym innych przestępstw, za które podlegał sądownemu dochodzeniu, nie będą brane pod uwagę w ewidencji karnej żołnierza.

Warszawa, dnia 5-go grudnia 1918.

Wódz Naczelny
Józef Piłsudski.

Łódź 19 grudnia.

Wojska polsko-koalicyjne lądują w Gdańsku. Wraca do Ojczyzny mężna armja gen. Hallera — aby tutaj, na swej ziemi, złączywszy się z armją krajową — być tym czynnikiem energji i mocy — jakiego brak nam dotychczas daje się odczuwać.

Wracają do Ojczyzny po czteroletnich zwycięskich bojach na polach Francji ci, co stanęli na pierwsze wezwanie pod sztandary Wolnej Republiki Francuskiej—by walczyć z przemocą krzyżacką. Podobnie jak Piłsudczycy szli na wrażą Moskwę — tak oni, tam pod Souches i Verdun— z pieśnią „Bogarodzica" na ustach — szli na krzyżaka—jak jedni, tak i drudzy, wspólny świetlany mając na widoku cel: Wolną Zjednoczoną Polskę Niepodległą. Święcie wierzyli w ziszczenie swego ideału — i doczekali się...

I oto dziś staje na ziemi ojczystej ten żołnierz — wygnaniec Polski. Z wdzięcznością i miłością zwracają się ku niemu oczy całego Narodu, który wzruszonym głosem woła:

Witajcie!

— — — — — —

Jesteśmy w przededniu nowych, zasadniczych, o olbrzymiej doniosłości—zmian na firmamencie polityki polskiej. Kwestja rządu ogólno-narodowego zyskała ostatnio na aktualności—łączą zaś to z faktem przybycia do Polski gen. Hallera.

Najświeższą zapowiedzią utworzenia Rządu narodowego—trójdzielnicowego—jest pismo Naczelnika Piłsudskiego do ks. Oraczewskiego— będące odpowiedzią na memorjał, jaki ks. Oraczewski złożył Naczelnikowi po wiecu ludowym, odbytym w ubiegłą niedzielę w Warszawie. Pismo to brzmi jak następuje:

Wielebny Księże!

Całkowicie podzielam zdanie księdza, że w obecnej chwili, bardziej niż kiedykolwiek, koniecznym jest podporządkowanie interesów partyjnych sprawie ogólno-narodowej.

Pragnąłbym jednak, aby czynniki bezpartyjne, wspomagając moją w tym kierunku działalność wywarły zdecydowany nacisk na wszystkie bez wyjątku partje.

Z szacunkiem
J. Piłsudski.

W sferach politycznych warszawskich panuje głębokie przekonanie, że w obecnej chwili dojdzie do powołania Rządu Narodowego.

— — — — — —

W Paryżu rozpoczęła się już przedwstępna konferencja pokojowa, z Wilsonem na czele. I to też fakt wielki, doniosły. Wkrótce więc rozpocznie się powszechna likwidacja wojny. Zaczną normować warunki współżycia narodów i społeczeństw.

Po chwilowym zamęcie—jaki wywołało nagłe przeobrażenie stosunków, kończących wojnę europejską— wchodzimy w doniosły, epokowy okres dziejów ludzkości, który ma przed nami otworzyć wrota na Nowy Szczęścia Świat.

Losy Polski.

Z początkiem bieżącego tygodnia rozpoczęła się w Paryżu konferencja pokojowa pod przewodnictwem prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona.

Celem tej konferencji, na której między innemi losy Polski ważyć się będą, jest opracowanie materjału na kongres pokojowy, który już ostatecznie zlikwiduje wojnę powszechną i na nowych zasadach ukształtuje kartę Europy, oraz stosunki międzynarodowe.

Bezspornie my, polacy, winni jesteśmy cześć i wdzięczność Wilsonowi. On bowiem pierwszy postawił sprawę polską na realnym gruncie w słynnym swoim programie pokojowym. Ale uczynił to w ogólnych zarysach.

Teraz dopiero nadchodzi pora realizacji tego programu i od jej wyniku zależeć będzie skala naszej wdzięczności dla twórcy powszechnego pokoju, naturalnie w ścisłym związku z tem, co sami dla naszej niepodległości uczynimy.

Bo nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przyszłe losy Polski w dużej mierze zależą od nas samych.

Rozpatrzmy się bliżej w tej sprawie.

W 13 punkcie swego programu Wilson mówi o konieczności odbudowy niepodległej Polski na zjednoczonych ziemiach polskich, zamieszkałych przez ludność bezspornie polską z bezzawodnym dostępem do morza.

Przy realizacji tego punktu w imię sprawiedliwości należałoby brać pod uwagę zaludnienie tych obszarów przed pierwszym rozbiorem Polski. Wiadomo bowiem powszechnie, w jaki brutalny sposób prusacy niemczyli swoje kresy wschodnie przy pomocy komisji kolonizacyjnej i przymusowego wywłaszczania polaków z odwiecznych ich siedzib.

Gdyby zatem do Prus książęcych i królewskich stosowano samookreślenie ludności co do jej przynależności państwowej na podstawie obecnego ich zaludnienia, plebiscyt wypadłby na naszą niekorzyść. To samo byłoby z zachodnimi powiatami poznańskimi, tudzież z kresami wschodniemi Królestwa Polskiego, które Rosja zapomocą praw wyjątkowych brutalnie rusyfikowała.

Oprócz tego w prasie zagranicznej szerzą się pogłoski, jakoby koa-

licja zamierzała po zgnieceniu „bolszewizmu“ w Rosji, przywrócić dawną jej potęgę polityczną i ekonomiczną, w tym celu mają być przyłączone do Rosji z powrotem kraje nadbałtyckie, Litwa, Podole, Wołyń, Ukraina i Galicja Wschodnia.

Byłoby to dla Polski bardzo groźne niebezpieczeństwo zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.—

Z drugiej jednak strony jest rzeczą bardzo ważną dla koalicji oddzielenie Rosji od Niemiec takim wałem, aby granica rosyjska nie stykała się nigdzie z granicą niemiecką bezpośrednio. Idzie tu bowiem o usunięcie bezpośrednich wpływów Niemiec na Rosję, ale też i o wywindykowanie od Rosji miljardowych pożyczek udzielonych jej przez koalicję, co jedynie da się osiągnąć o ile Rosja będzie potężną i gospodarczo niezależną, zwłaszcza od Niemiec. — Tym zaś wałem ochronnym pomiędzy Rosją a Niemcami może być tylko zjednoczona, dostatecznie silna, niepodległa Polska. Jest to zatem bardzo dla koalicji żywotna racja stanu, nakazująca odbudowę silnej Polski.— Aby zaś była ona dostatecznie silną musi wykazać, że zdolną będzie stworzyć rząd cieszący się zaufaniem całego narodu i zaprowadzić u siebie taki ustrój wewnętrzny, by żadna warstwa narodu nie teroryzowała drugiej, bo to osłabia siłę wewnętrzną każdego państwa i czyni je słabym nazewnątrz.

Spełnienie tego warunku zależy już wyłącznie od nas samych. Wyczuł to dobrze wiceminister naszych spraw zagranicznych, Tytus Filipowicz, w liście swoim, ogłoszonym w pismach warszawskich, w którym domaga się natychmiastowego rozwiązania gabinetu partyjnego p. Moraczewskiego, powołania gabinetu trójdzielnicowego, wydalenia poselstwa niemieckiego z Warszawy i nawiązania ścisłego kontaktu z Komitetem Narodowym w Paryżu, a za jego pośrednictwem z koalicją. Sam zaś, dając dobry przykład, podał się do dymisji.

W każdym razie winniśmy uprzytomnić sobie powagę chwili, zerwać stanowczo i to natychmiast z walkami partyjnemi i klasowemi, natomiast gorliwie zająć się odbudową państwowości naszej, zaprowadzeniem w całym kraju ładu, spokoju, bezpieczeństwa mienia i życia jego obywateli, ożywienia przemysłu i handlu, a przedewszystkiem powołania do steru rządu bezpartyjnego, choćby złożonego z urzędników i zawodowców, jeśli inaczej uczynić nie sposób, wskutek zachłanności naszych stronnictw politycznych, widocznie niedorosłych do roli, jaką w wielkiej chwili dziejowej odegrać im wypadło.

St. Łp.

Kronika polityczna.

Przyjazd gen. Hallera do Warszawy.

W ciągu dnia wczorajszego sztab generalny w Warszawie otrzymywał wiadomości z Gdańska, iż zaczęły tu lądować wojska polsko-koalicyjne z gen. Hallerem na czele.

Wieczorem, około godz. 6-ej, nadeszła do sztabu generalnego depesza z zawiadomieniem, iż generał Haller wyjeżdża z Gdańska do Warszawy.

Łódź na powitanie Hallera.

Łódzka Rada miejska postanowiła wysłać depeszę do przebywających w Warszawie radnych Harasza, Klocmana i Kaczmarka z poleceniem powitania w Warszawie generała Hallera w imieniu Łódzkiej Rady miejskiej.

Przyjazd poznańczyków.

Spodziewany jest przyjazd do Warszawy reprezentantów Rady Ludowej w Poznaniu, posłów: Korfantego, Seydy i Nowickiego.

Angielski konsul w Warszawie.

Ministerjum spraw zewnętrznych otrzymało urzędową wiadomość o wyjeździe angielskiego konsula do Warszawy.

Spodziewany jest również przyjazd angielskiej misji wojskowej do Warszawy.

Dominująca rola Polski na wschodzie.

„Bas. National Ztng“ donosi ze źródła podobno dobrze poinformowanego, że rząd polski oświadczył formalną gotowość do zawarcia sojuszu wojskowo-politycznego z koalicją.

Uzasadnione jest przypuszczenie, że sojusz taki albo jest już faktem dokonanym, albo w najbliższym czasie zostanie uskuteczniony.

Grabski przedłożył w Warszawie gotowy program co do przyszłego ukształtowania wschodniej Europy. W myśl tego programu Polska, Czechy i Rumunja, oraz południowa słowiańszczyzna tworzyłyby silny sojusz przedewszystkiem natury wojskowej, który zawierałby także konwencję monetarną i handlową.

Polska ma dostać wszystkie przez polaków zamieszkałe ziemie w Prusach, przez co liczba jej mieszkańców wynosiłaby 36 miljonów.

Ten związek państw ma być silnie złączony z koalicją. Węgry miały wdrożyć starania dyplomatyczne o przyjęcie do tego związku.

O szefa sztabu.

Jak już donosiliśmy wczoraj, w pewnych kołach Warszawy panuje niezadowolenie z obecnego szefa sztabu generalnego, hr. Szeptyckiego, który jakoby sprzyja ukraińcom. Oczywiście na taki zarzut — gen. Szeptyckiemu nie pozostawało nic innego, jak tylko podać się do dymisji. Nie została ona jednak przez Naczelnika Piłsudskiego przyjętą.

Polska i Słowaczyzna.

„Nowa Reforma“ donosi, że w wpływowych kołach słowackich poruszono w ostatnim czasie myśl szukania jaknajbliższego kontaktu z Polską. Wogóle przeważa zapatrywanie, by całą przyszłość Słowaczyzny oprzeć o Polskę.

Uchwały P. S. L. Galicji.

Odbyło się w Krakowie posiedzenie zarządu głównego Zjednoczonego Polskiego Stronnictwa Ludowego, przy udziale członków zarządu z Królestwa Polskiego. Przewodniczył poseł Witos; uchwalono następującą rezolucję:

„Wobec tego, że obecny rząd nie postawił w sposób właściwy polskiej polityki zagranicznej wobec koalicji i nie nawiązał z nią bezpośrednich stosunków;

wobec tego, że granice Polski, a nawet Lwów, wskutek braku regularnego, z powszechnego poboru utworzonego, wojska są ciągle zagrożone;

że skutek tego obecny rząd, politycznie jednostronny, nie sprostał obowiązkom;

wobec tego, że obecny rząd nie zorganizował wewnętrznej administracji państwa polskiego;

że wreszcie obecny rząd w Warszawie nie przeprowadził dotychczas rekonstrukcji gabinetu w myśl uchwały Rady Naczelnej Zjedn. Polsk. Stron. Ludowego z dnia 1 grudnia r. b.

zarząd główny Zjednoczonego Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwala:

odwołać swych członków z obecnego gabinetu i dążyć w dalszym ciągu do utworzenia rządu w myśl rezolucji tarnowskiej, jako jedynego rządu, który poprowadzi skutecznie polską politykę zewnętrzną i wewnętrzną“.

Delegacja do Czech.

Wyjechała do Pragi i wogóle do Czech komisja, wydelegowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych celem zbadania miejscowego nastroju i przygotowania gruntu do porozumienia się w sprawie Szlązka Cieszyńskiego, Orawy i wogóle terytorjów spornych, które nie są wielkie, gdyż znaczna większość Szlązka ciąży ku Polsce bezspornie.

O surowce i wagony.

W najbliższych dniach udaje się z Warszawy delegacja przemysłowców do Paryża i Londynu w celu zapewnienia dla kraju materjałów surowych i obrabiarek dla fabryk, produkujących maszyny, wagony i parowozy.

„Komunistyczna Partja Polski.“

Nastąpiło formalne połączenie obu partji socjalistycznej lewicy: Soc. D. Król. Pols. i Litwy i P. P. S. lewicy, pod nazwą „Komunistyczna Robotnicza Partja Polski.“ Uchwalono bojkotować wybory do Sejmu konstytucyjnego.

Listy ze stolicy.

Sytuacja ogólna. — Agitacja bolszewicka — Z prasy. — Różne.

Warszawa 18.XII.

Najróżnorodniejsze kursują po kraju wieści o położeniu w stolicy. Słychać pogłoski o istniejących potrójnych gwardjach: białych, czerwonych i.. żydowskich. Kursują przesadzone wersje o bolszewizmie i t. d. i t. d. I nie dziwota.

Sytuacja dzisiejsza jest bardzo podatnym gruntem do siania różnych fałszywych lub tendencyjnych wieści. Nastrój bowiem w stolicy wciąż podniecony — gorączkowy. Warszawa wciąż wiecuje. Obecnie wewnętrzny kryzys ministerjalny znajduje wierne swe odbicie na ulicy w okrzykach tłumów, w sposobie mówienia niemal. Warszawę dzisiaj opanowała już zupełnie tak swoista jej zawsze politykomanja. Dziwią się przyjezdni, że nie przykszą się nam wiece, których zwołuje się codziennie po 5 do 6. A na każdym przepełnienie.

Ostatnio była stolica widownią przeglądu sił „bolszewickich“. Okazało się, jak zwykle to i teraz, kto u nas robi bolszewizm; w tłumie bowiem było więcej eleganckich żydłaków, niż biednych lub głodnych. Z najświeższych urządzeń bolszewickich mamy t. zw. komitety domowe, mające na celu kontrolę nad kamienicznikami.

A „Głos Robotniczy“ i „Nasza Trybuna“ tuż pod bokiem Rządu polskiego wymyślają mu, jak i całemu ogółowi polskiemu. Rząd milczy. Ale w takim razie dlaczego zamknięta

Gehenna polaka.

VI.

Do pogranicznych miejscowości Polski zgłaszały się setki ludzi, przeważnie młodych, rwących się do kraju. Każdy z nich posiadał zapasik gotówki, od kilkuset rubli do kilku tysięcy.

Z amatorów powrotu do kraju niemcy formowali oddziały po kilkadziesiąt ludzi w każdym, i... odsyłali do Strzałkowa, jakoby dla chwilowej kwarantanny. Kwarantanna trwała do maja, czerwca i wtedy znów wysyłano dobrowolnych jeńców do Modlina, aby po 5-cio tygodniowej segregacji, nakoniec zwolnić do domu.

W Strzałkowie obchodzono się z jeńcami, jak ze zbrodniarzami. Pędzono do robót, za wyimaginowane przewinienie karano surowo.

Najważniejszem było jednak, że przetrzymywanie jeńców miało na celu, wydarcie przymusowym pensjonarzom ich pieniędzy, a mówiąc po prostu, okradzenie ich.

W tym celu izolowano obóz zupełnie, tak, że jeńcy produkty spożywcze nabywać mogli tylko wewnątrz obozu. Oczywiście, miejscowe władze przez podstawionych figurantów dostarczały chleb, słoninę i t. p. prowizję, lecz sprzedawały po bajecznych cenach. To też po upływie kilku miesięcy większość więzionych powydawała swoje zasoby co do grosza. Oprócz okradania przy pomocy głodzenia, wielu jeńców po prostu wprowadzano do zamkniętego pomieszczenia i kazawszy się im rozebrać — w czasie rewizji zabierano gotówkę. Oprócz tego „konfiskowano“ rzeczy, naprz.: buty, ubranie, bieliznę i t. p.

W Modlinie warunki zmieniły się na korzyść, bo jakkolwiek niewola pozostała ta sama, lecz jedzenie inne, t. j. przygotowane z produktów jadalnych przez ludzi, a więc zamiast mąki kasztanowej używano żytnia, zamiast naci z. marchwi, pastewnej marchwi—marchew, kapustę, brukiew i kaszę; zamiast ślimaków, psów morskich i końskiej padliny—wprawdzie po 5 gramów na osobę, lecz używano tłuszczu wieprzowego. Przytem w Modlinie jeńcami opiekował się Polski Komitet Opieki nad jeńcami z Warszawy, który dokarmiał internowanych, dając co drugi dzień gęstą zupę z kartofli ze słoniną i na tydzień funt chleba.

Biedni ludzie odetchnęli trochę, bo jakkolwiek organizmy stale odczuwały brak tłuszczów, jednak naogół warunki były znośne.

Obóz w Modlinie urządzono w styczniu 1917 r. w barakach drewnianych, przeznaczonych poprzednio na składy forteczne.

Gdy przybyła pierwsza partia jeńców z Hafelberga, przeważnie młodzież akademicka z organizacji P. O. W., warunki były znośne: jedzenie możliwe i względna swoboda, to też zaraz z niej kilku peowiaków skorzystało i zbiegło. Wślad za nimi poszli inni.

Na miejsce nie dosyć widać sprężystego komendanta zamianowano innego, który rozpoczął rządy pruskie.

W lutym, po zwolnieniu stu kilkadziesięciu jeńców, pozostało kilkudziesięciu inteligentów, należących jawnie do różnych organizacji politycznych, przeważnie lewicowych, oraz paruset innych w części inteligentów, w części robotników, aresztowanych za polityczne sprawy lub inne „winy“. Obie grupy mieszkając w jednym baraku, trzymały się oddzielnie.

Gdy zorganizowani w kółka polityczne P. O. W., P. P. S., S. D., Bund i Lewica, odmówili pójścia na roboty obozowe—komendant obozu w ostrych słowach rozkazał spełnić polecenie. Wtedy obecni przyjęli rozkaz świstem. W odpowiedzi zapieniony niemiec zaczął wrzeszczeć, a następnie jednego z peowiaków kopnął nogą. To wywołało głośny protest.

Całą sprawa skończyła się w ten sposób, że grupy polityczne oddzielono do innego baraku, ograniczając bardziej swobodę i osadzono do aresztu na chleb i wodę, na przeciąg dwuch tygodni. Po pewnym czasie grupy polityczne umieszczono w oddzielnym budynku, obstawionym specjalną wartą, pozwolono samym prowadzić gospodarstwo i kuchnię.

W marcu do Modlina poczęto zwozić księży i dozory kościelne t. z. dzwonników, za ukrywanie dzwonów kościelnych. Między innymi byli księża z Ciechanowa, Zakroczymia, Kownat i innych miejscowości. Najdłużej, bo dwa miesiące był ks. Woźniak z Kownat. Dla wielu jeńców było wielką pociechą móc codziennie słuchać nabożeństwa, które ksiądz odprawiał przy ołtarzu, prowizorycznie urządzonym w baraku.

W wielki piątek do obozu przybył ks. Wesołowski z Warszawy, aby dać możność uwięzionym odprawić spowiedź wielkanocną.

Był zwyczaj, że na nabożeństwo, odprawiane codziennie, z baraku grup politycznych przybywali P. O. W., którzy należeli do utworzonego chóru kościelnego; do tej grupy należeli wyłącznie chrześcjanie.

Po pewnym czasie zabroniono peowiakom przychodzenia na nabożeństwa.

Gdy księża polscy zostali zwolnieni, nabożeństwo odprawiał kapelan wojskowy, niemiec, nie umiejący ani słowa po polsku. Wtedy zmuszono peowiaków przychodzić na nabożeństwa.

Dziwne wrażenie wywierała prowizoryczna kapliczka, tonąca w zieleni, urządzona w baraku. Przy ołtarzu prusak, a za jego plecami kilkudziesięciu polaków, poczynając od maleńkich dzieci i kobiet, a skończywszy na starcach zgrzybiałych — śpiewających pieśni patrjotyczne, a na zakończenie „Rotę“. I działo się tak co sobota, poczynając od kwietnia, w samem sercu „władzy“ pruskiej.

Lecz robak toczył już oddawna pruskiego olbrzyma, aż w końcu runął na chwałę sprawiedliwości.

(d. n.)

została „Wolność", organ niezależny. Wszak ataki „Wolności" na rząd były o wiele przyzwoitsze niż brutalne napaści pism bolszewickich.

W ciągu ostatnich dni powstał w Warszawie znów szereg nowych czasopism. Z tych ważniejsze „Liberum veto", organ radykalno-narodowy, i „Rozwój"—organ kupiectwa polskiego. Jak grzyby po deszczu powstają także i nowe teatry—teatrzyki i kina. Warszawa, obok polityki — poświęca się również zabawie.

— Pierwszy zjazd delegatów kolejowych ze wszystkich trzech zaborów rozpoczął obrady w ubiegły poniedziałek w ratuszu.

Obrady zagaili prezydent ministrów Moraczewski, minister handlu Iwanowski, przedstawiciel kolejarzy z zaboru austr. inż. Wiktor, przedstawiciel Wielkopolski Jan Girtler i w. in., witając zebranych i życząc zjazdowi pomyślnego wyniku obrad.

Niestety jednak, pierwszy zaraz dzień zakończył się rozłamem, gdy bowiem znalazł się na porządku dziennym wniosek w sprawie wyrażenia obecnemu rządowi hołdu, podniósł się taki hałas na sali, że żaden z mówców nie mógł przyjść do głosu. Jedna partja śpiewała „Gdy naród do boju", druga „Boże coś Polskę". W ogólnym chaosie ginął zupełnie głos dzwonka prezydjalnego. Zebrani rozeszli się.

Na zjazd przybyło 264 delegatów.

Kronika

— Z Rady miejskiej. Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej nie doszło do skutku z powodu braku quorum.

— **Komisarz rządowy dla m. Łodzi.** Wczoraj przybył do Łodzi popularny u nas, p. Al. Rżewski, leader łódzkiej P. P. S. — P. Rżewski obejmuje stanowisko komisarza ludowego na m. Łódź.

— **Choinka u Anny Marji.** Uroczysty obchód choinki w szpitalu Anny Marji odbędzie się w niedzielę 22 b. m. o godz. 5 po poł. Uroczystość ta zawsze mile nad wyraz wywierała wrażenie na uczestnikach i również mile pozostawiała wspomnienia w ich sercach, a w roku bieżącym zwłaszcza zapowiada się świetniej, niż kiedykolwiek, ponieważ po dłuższej przymusowej nieobecności założyciele szpitala dla dzieci obecnością swoją uświetnią obchód. Komitet zaprasza na uroczystość tę jak najserdeczniej wszystkich, którzy szpital ten, jedyny w swoim rodzaju, darzą sympatją.

— **Z Rady Robotniczej.** Na onegajszem posiedzeniu prezydjum Rady Robotniczej postanowiono: zwrócić się do magistratu o zaopatrzenie Rady w lokal, węgiel, maszynę do pisania, fundusze na 5 urzędników i 2-ch woźnych.

W sprawie wydziału ochrony pracy stwierdzono, że do tej pory niema dyrektyw od rządu. Postanowiono decyzje przesyłać komisarzowi rządowemu, ewentualnie skomunikować się z ministerstwem.

W sprawie bezrobotnych postanowiono zastosować energiczne środki przeciwko nadużyciom. Wybrano 10 przedstawicieli do komitetu pomocy dla bezrobotnych.

Przedstawicielami w komitecie niesienia pomocy dla bezrobotnych z ramienia Rady Robotniczej są: Zejdel, Jaranowski, Kon, Brandt, Stefan Krejan, Gużewski, Rżewski, Stemborowski, Grezel, Kałużyński, Sawicki i Kaczmarski.

W sprawie demonstracji Rada Robotn. stwierdza, że jakkolwiek komenda miasta i magistrat nie przedsięwzięły represji, uważając demonstrujących za ideowców, — sprawy tej tak nadal pozostawić nie można i należy zastosować środki energiczniejsze w celu zapobieżenia nieporządkom.

Dziś o godzinie 5 odbędzie się posiedzenie wydziału przemysłowego Rady Robotniczej.

— **Ze Zrzeszenia urzędników komunalnych.** Tymczasowy zarząd Zrzeszenia urzędników zarządu miejskiego opracował nowy statut zrzeszenia, który przedłożony zostanie na ogólnem zebraniu członków w dniu 28 grudnia. Jednocześnie odbędą się wybory nowego zarządu.

— **Pieniądze już wysłano.** Na ręce komisarza rządowego inż. Lelewela nadeszło wczoraj wieczorem drogą telegraficzną zawiadomienie z ministerjum pracy i opieki publicznej że wyznaczony na roboty publiczne w Łodzi fundusz został już wysłany. Wobec tego zamierzony wyjazd do Warszawy delegacji złożonej z p. Lelewela, inż. Karpińskiego, Szenfelda i Skirki został zaniechany.

— **Zapomogi dla bezrobotnych.** Wczoraj w biurach dzielnicowych komitetu opieki nad bezrobotnymi rozpoczęto wypłatę wsparć pieniężnych tym bezrobotnym, którzy zarejestrowani byli 7, 9 i 10 grudnia. Otrzymali oni wsparcia za czas od 18 grudnia 1918 r. do 5 stycznia 1919 r. Na wypłatę zostało wczoraj zużyte 120,000 mk. Dziś od będzie się wypłata dla bezrobotnych, którzy zarejestrowani byli 11, 12 i 13 grudnia.

— **Na intencję cechu murarzy**—w kościele N. M. P. na Starem Mieście o godz. 9 rano odbędzie się jutro wotywa, na którą Zarząd za naszem pośrednictwem zaprasza wszystkich członków cechu.

— **Z Tow. Krajoznawczego.** Zarząd Polsk. Tow. Krajoznawczego komunikuje, że 20-go b. m. (piątek) nie odbędzie się 14-ty wykład dyr. Czerasz-kiewicza na temat „Wielkopolska z Mazowszem", wobec udziału słuchaczów i członków Tow. Krajozn. w zebraniu, poświęconym zapoznaniu się z techniką wyborów do Sejmu Ustawodawczego.

— **Podziękowanie.** Komisarz Państwowego Urzędu do spraw jeńców, za naszem pośrednictwem składa serdeczne podziękowanie p.p. gospodarzom Zarzewa za łaskawe złożenie 10 korcy kartofli dla kuchni, dla powracających jeńców i robotników.

— **Demonstracja rezerwistek.** W dniu wczorajszym przed gmachem magistratu na Nowym Rynku przed № 1, zebrały się rezerwistki, domagając się wydania im niewypłacanych w swoim czasie zapomóg.

— **Chrześćjański Związek Zawodowy Przemysłu Włóknistego.** Na zebraniu Stow. Robotników chrz., na zasadzie zapadłej na zjeździe Stowarzyszenia, odbytem w Warszawie dnia 17 listopada r. b. uchwały w sprawie organizowania Związków Zawodowych, postanowiono zorganizować niezwłocznie Chrześć. Związek Zawodowy Przemysłu Włóknistego, do którego odrazu zgłosiło swój akces kilkadziesiąt członków, wybierając do Zarządu pp. W. Adamskiego, J. Bernaciaka, I. Bułę, A. Cyrańskiego, J. Tomczyńskiego, J. Szczepańską i A. Binkowską.

— **Zebranie szkolnej organizacji młodzieży „Zarzewie".** W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 3 po poł. w lokalu Z. H. P. (Wólczańska 27) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie Organizacji Młodzieży Szkolnej „Zarzewie".

Zarząd za naszem pośrednictwem prosi członków o liczne przybycie, gdyż mają zapaść doniosłe dla nich uchwały.

— **Wykaz nieoręczonych depesz.** 1) Sosinowicz, Składowa z Buska, 2) Stanisław Wąsiak, Pańska 3 z Kutna.

— **Zebrania robotników.** W piątek, dn. 20 b. m. o godz. 2 po poł. odbędą się wybory w fabryce Barcińskiego (Tylna 6).

W sobotę, dn. 21 b. m. o godz. 10 rano odbędą się wybory w fabryce A. Pruska (Długa 137).

Zawiadmia się robotników którzy pracowali przed wojną w giserni J. John Piotrkowska № 319, żeby się zebrali w piątek dnia 20 o godz. 9 i pół (w pół do dziesiątej) rano.

Robot. fabr. Adolf Dache przy ul. Wólczańskiej 128, mają się zebrać w piątek dnia 20-go o godz. 10 rano.

Wypadki i kradzieże.

— **Rabunki.** Dnia 14 grudnia o godz. 10 i pół wiecz. przy ul. Piotrkowskiej № 10 na mieszkanie A. Fuksa dokonano napadu bandyckiego i zrabowano 2600 mk. gotówką, kolczyki brylantowe, wartości 15,000 mk., branzolete złotą, wartości 800 mk., torebkę srebrną, wartości 400 mk. i różne inne rzeczy.

— Dnia 15 grudnia o godz. 7 wieczorem przy ul. Zgierskiej w Radogoszczu dokonano napadu na A. Sawickiego, któremu zrabowano 6,000 mk. gotówką i biżuterię.

— **Krwawy napad.** Wczoraj o godz. 5 m. 30 wieczorem trzech zamaskowanych i uzbrojonych w noże i rewolwery bandytów wdarło się do mieszkania handlarki Chany Berlinerowej, przy ul. Ciemnej № 28, i zrabowali kilkaset marek gotówką. Nie kontentując się tym łupem bandyci zażądali więcej, grożąc córkom Berlinerowej zamordowaniem, gdy zaś matka rzuciła się na obronę swych dzieci—jeden z bandytów pchnął ją nożem w piersi. Wtedy starsza córka, 20 letnia Cywja B., wyrwała się rabusiom i dopadłszy okna, wyskoczyła na ulicę, wołając o pomoc. Stropieni tem bandyci ratowali się ucieczką.

Zawezwane Pogotowie udzieliło pierwszej pomocy Cywji B., która w rezultacie skoku z I-go piętra uległa złamaniu ręki i odniosła obrażenia wewnętrzne, oraz jej matce, którą w ciężkim stanie odwieziono do szpitala Poznańskich.

Wybory do Sejmu.

Wiec kobiet katolickich.

W piątek, 20 grudnia, związek katolicki kobiet organizuje o godz. 7 i pół w domu ludowym Stow. robotn. chrz. przy ulicy Przejazd 34, wiec kobiet w sprawie wyborów do Sejmu.

Liga kobiet a wybory.

Dziś, 19 b. m. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Ligi kobiet (Przejazd 1) zebranie informacyjne w sprawie nadchodzących wyborów.

Z Rady rzemieślniczej.

Prezydjum Rady rzemieślniczej m. Łodzi na dziś zwołuje plenarne posiedzenie członków do lokalu przy ul. Podleśnej 1, o godz. 7-ej wiecz., celem omówienia wyborów do Sejmu.

Zbiórka P.P.S. na fundusz wyborczy.

Dnia 22 b. m., w niedzielę, odbędzie się zbiórka P.P.S. na fundusz wyborczy. Biura dzielnicowe zbiórki znajdują się w następujących punktach: Herbac. „Naprzód", ul. Nowo-Zarzewska róg Kruczej; Widzew, Rokicińska 41; Nawrot 44; Andrzeja 13; Srebrzyńska 29; Bałuty, Aleksandrowska 27; Administr. „Robotnika", Widzewska 144; Kooperatywa „Naprzód", Targowy Rynek 3; Brzezińska 41; Kuchnia Rob. „Naprzód", Radwańska № 47.

Biuro centralne zbiórki znajduje się w herbaciarni „Naprzód" Andrzeja 13. W dniu dzisiejszym o godz. 7-ej odbędzie się zebranie dzielnicowych przedstawicieli P. P. S. w herbaciarni „Naprzód" Nawrot 44.

U techników.

Jutro o godz. 8-ej wiecz. w Stowarzyszeniu techników polskich odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat nadchodzących wyborów do Sejmu.

Z bliska i z daleka

— **Klub mieszczański w Sieradzu.** Na usilne żądanie miejscowej ludności przybyli w dniu 7 grudnia delegaci z Warszawy i Łodzi, w celu zorganizowania filji Klubu mieszczańskiego. Zainteresowanie było tak duże, że sala Straży Ogniowej, w której odbyło się zebranie, była przepełniona. Przewodniczył na zebraniu ob. L. Laskowski. Przemawiali: delegat z Warszawy adwokat przys. Pniewski, po nim zaś delegat z Łodzi ob. T. Szybiłło. Mówcy uzasadniali, że gdy z jednej strony organizuje się robotnik i włościanin w związkach radykalnych, a z drugiej obywatele i kapitaliści w partjach konserwatywnych, mieszczaństwo tylko zaspało swoją sprawę. I właśnie brak poniekąd tej warstwy w wiekach ubiegłych był jedną z przyczyn upadku Polski. I dziś tylko działalność warstwy mieszczańskiej może utrzymać na wodzy tak radykalizm lewicy jak i rodzimą reakcję. Następnie dowodzili mówcy, że, jak dawniej, tak i dzisiaj—istnieje sprzeczność pomiędzy interesami żydów, jako pośredników, a polskiego mieszczaństwa jako warstwy produkującej i że te obie warstwy „naszego" mieszczaństwa muszą się, wprawdzie na tle równych praw, ale tem niemniej energicznie—zwalczać wzajemnie. Tymi motywami kierując się, Klub mieszczański musi być organizacją wyłącznie polsko-chrześcjańską.

Po przemówieniach jeszcze kilku osób, zebrani przyjęli jednomyślnie następującą rezolucję:

Zebrani Obywatele i Obywatelki m. Sieradza uważają za konieczne zorganizowanie Klubu mieszczańskiego dla obrony mieszczaństwa polskiego.

Za podstawę swojej działalności zebrani przyjmują Statut Klubu mieszczańskiego w Warszawie.

Do Komitetu Organizacyjnego Klubu mieszczańskiego zostali wybrani następujący obywatele: przewodniczący — W. Obrąpalski, członkowie—Jan Pachowicz, Wincenty Rakowski, Czesław Górski, ks. Bolesław Rosiński, Kazimierz Pruski, Władysław Marszał, Ignacy Mąkowski, Stefan Koczmorowski i Wojciech Kowalewski.

Powrót wojsk niemieckich do Berlina.

W ostatnich dniach przez Brandenburską bramę weszły do Berlina wojska niemieckie, wracające z frontu, Wirtemberczycy, Bawarowie, Sasi Badeńczycy z krajowymi sztandarami. Czapki i karabiny wojsk były przybrane kwiatami. Miasto ozdobiło się w czarno-biało-czerwone sztandary. Tłumy ludności obrzucały wojsko kwiatami i częstowały papierosami. Na karabinach maszynowych widniały napisy ze słowami: „My, Niemcy, boimy się Boga, zresztą nikogo na świecie!" Niesiono także portrety Hindenburga i sztandary z orłami Prus i sztandary Rzeszy Niemieckiej. Na czele pochodu wojsk szedł hr. Bismarck, wnuk kanclerza.

Na Paryskim Placu przemawiał do wojska pełnomocnik ludu Ebert, przywitany grzmiącymi okrzykami. „Kamraci — zaczął—witajcie w Niemieckiej Republice, w ojczyźnie, która za wami tak dawno tęskniła." Wspomniawszy o poległych i o bohaterskich czynach wojsk, które pokonał „nie wróg, ale jego przewaga w ludziach i materjale," Ebert mówił: Zastajecie nasz kraj innym, niż go opuściliście. Dawną władzę, która jak przekleństwo na naszych czynach ciążyła, zrzucił lud niemiecki, sam się uczynił panem własnego losu. Na was przedewszystkiem spoczywa nadzieja niemieckiej wolności"...

„Nie możemy was przyjąć bogatymi darami, nie możemy wam ofiarować wygody i dobrobytu, nasz nieszczęśliwy kraj stał się ubogim. Ciężko ciąży nad nami nacisk twardych rozkazów zwycięzców. Ale z katastrofy chcemy wyciosać nowe Niemcy... Jedność Niemiec leży w waszych rękach. Dbajcie, aby Niemcy pozostały skupione, żeby nie opanowała nas dawna nędza drobnych państewek, żeby dawne rozdarcie nie uzupełniło naszej klęski. Ratujcie jedność niemieckiego narodu, którego obywatelami stajecie się, jednej, niepodzielnej Republiki Niemieckiej Ebert zakończył okrzykiem: „Nasza droga ojczyzna, niemiecka wolność, wolne państwo ludowe — Niemcy — niechaj żyją."

Telegramy.

Delegaci koalicji we Lwowie.

LWÓW. — Wczoraj przed południem przyjechało dwuch oficerów angielskich. Wysłani zostali przez rząd angielski do Galicji z misją wojskową i polityczną.

Anglicy konferowali z gen. Leśniewskim, pułk. Sikorskim i hr. Skarbkiem.

Główną ich misją jest zbadanie, jak Niemcy zachowują się w Polsce po zawieszeniu broni, czy dotrzymują warunków, które im podyktowano i na które się zgodzili, jaki jest udział niemców w walkach po stronie ukraińskiej i jak gospodarują w Poznaniu, dalej badanie sprawy Brześcia Litewskiego, informacje co do bolszewizmu u nas, oraz badanie kwestji polsko ukraińskiej i kwestji żydowskiej.

Koalicja zajęła Zmerynkę.

ŻYTOMIERZ. Wojska koalicyjne wkroczyły do Zmerynki. Poczta, telegraf i dworzec kolejowy zajęli francuzi.

Przyjazd Paderewskiego.

BERNO. Paderewski przybył w otoczeniu Wilsona do Europy.

Clemenceau przewodniczącym kongresu pokojowego.

WIEDEŃ. — Wedle urzędowego doniesienia agencji Havas'a, przewodnictwo konferencji pokojowej objął francuski prezes ministrów, Clemenceau.

Okoliczność ta świadczy, iż Francja uzyskała w tym kierunku stanowisko uprzywilejowane.

Przed zajęciem Petersburga przez anglików.

WIEDEN. Zgoła niespostrzeżenie przygotowują się na dalekiej północy wydarzenia o szczególnej doniosłości.

Szwedzki atache maryn. Elliot, który właśnie powrócił z Rosji, ogłasza w sztokholmskiem „Tidningen„, że rząd bolszewicki liczy się z koniecznością bliskiej już kapitulacji.

Na radzie sowietów oświadczyli się w tym kierunku Lenin i Kamenew, a natomiast Trocki, Radek i Cziczerin przemawiali za dalszem wytrwaniem. Ostatecznie większością 12 głosów rada przyjęła wnioski Trockiego.

Opinja powszechna liczy się atoli z tem, iż już w najbliższym czasie Petersburg dostanie się w ręce angielskie.

Wedle doniesień z Helsingsvorsu, dn. 12 bm. pojawiła się bowiem flotyla angielska w Rewlu i zarzuciła tamże kotwicę. Przedstawiciele rządu angielskiego udali się na ląd, gdzie zostali entuzjastycznie przyjęci przez ludność estońską.

Wymówienie „gościny".

HAGA. Rząd holenderski wezwał excesarza Wilhelma do opuszczenia granic, Wilhelm jednak odmówił.

Odrzucenie czerwonych kokard.

BERLIN. Wkraczając do Berlina, pierwszy pułk gwardji odrzucił czerwone kokardy. Gdy rewolucjoniści zagrozili użyciem karabinów maszynowych odpowiedzieli na to gwardziści śmiechem. Gwardziści śpiewali: „Deustschland, Deutschland ueber Alles".

Belgja domaga się przyłączenia Luksemburga.

ROTTERDAM. Belgijska izba deputowanych uchwaliła między innemi: Belgja, zrzuciwszy więzy niewoli, żąda zadośćuczynienia, któreby uwzględniało w pełnej mierze jej prawa historyczne i jej wielkie ofiary. Wobec tego domaga się Belgia przyłączenia W. Ks. Luksemburskiego, które zostało jej przemocą wydarte.

Niezależnie od powyższego żądania, opinja publiczna Belgji domaga się zasadniczo przywrócenia granicy państwowej z roku 1889, t. j. przyłączenia prócz Luksemburga także obecnie holenderskiej prowincji Limburg i t. zw. obszaru Skaldy.

Niemcy coraz bardziej mięknę.

HAGA.— Holenderskie biuro prasowe donosi z Paryża: Komisja finansowa przedłożyła obradom w sprawie rozejmu w Trewirze następujące punkty:

1) Niemcy zobowiązują się, bez uprzedniej zgody koalicji, nie stawiać żadnych żądań zagranicą, odnośnie do swoich zapasów metali szlachetnych i zagranicznych papierów wartościowych bez względu na to, czy są one własnością rządowych kas oszczędności, lub osób prywatnych.

2) Niemcy zobowiązują się w porozumieniu z koalicją przedsięwziąć kroki celem jaknajszybszego odszkodowania za skradzione walory w krajach okupowanych.

3 Niemcy zobowiązują się pod określone warunki spłacić żądania Alzacji i Lotaryngji i nie czynić żadnych przeszkód tymże w domaganiu się zwrotu ich prywatnych własności.

Agencja telegraficzna komunikuje nam, co następuje:

Warszawa nie otrzymała dotychczas żadnych depesz z powodu błędu na linji telefonicznej.

Podobnym wydarzeniom w przyszłości będziemy sie starali wszelkimi siłami przeciwdziałać.

Z ostatniej chwili.

Wybory do Sejmu.

Jak wiadomo, Polski Klub Mieszczański wniósł do gener. Komisarza Wyborczego memorjał, domagający się podzielenia okręgów wyborczych w miastach: Warszawie i Łodzi na podokręgi o mniejszej liczbie kandydatów w każdym. Żądanie to Klub Mieszczański uzasadnił względami na niezaostrzanie stosunków polsko-żydowskich u nas, któreby nastąpiło na skutek tego, że ludność żydowska, do której łatwiejszy ma dostęp żywe i pisane słowo propagandy — tłumniej przystąpi do wyborów, aniżeli chrześcjańska i co zatem z Warszawy i Łodzi wyjść może więcej posłów żydowskich, aniżeli to nawet odpowiada procentowej liczbie żydów w tych miastach.

Na memorjał powyższy Polski Klub Mieszczański otrzymał przed tygodniem od gener. Komisarza wyborczego, prezesa sądu p. Bronisława Sobolewskiego, odpowiedź, że utworzenie w wymienionych miastach podokręgów, nastręczyłoby tyle trudności i pracy, że opóźniłoby termin wyborów.

To oświadczenie p. Sobolewskiego wywołało zdumienie.

Panuje przekonanie, że chyba tylko niedostateczna znajomość techniki przygotowawczej do wyborów ze strony Komisarza wyborczego mogła spowodować przytoczoną powyżej odpowiedź tegoż.

Jest nadzieja, że władze wyższe jak najrychlej uwzględnią żądanie i nie zechcą wziąć na siebie odpowiedzialności za skutki odmowy.

Na Skarb Narodowy

Personel Dzielnicy V Wydziału Dobr. Publ. Hanke Zygmunt mk, 5. Libich Walenty 5 mk, Pachnowski Stefan 3 rb, 1 mk srebr. 50 kop miedzia, Wołyński Kazimierz 5 fen, miedzi, Rybicki Józef 1 rs. 10 kop sr. 1 mk, miedzią, 1 mk, nikl 1 fun. 20 łut, drutu miedz. Grześkiewicz Stanisław 4 mk. Raczyńska Alicja 10 mk. 1 rs srebr. 1 [illegible] liszek, 3 obrączki i serduszko srebr. kolczyki złote. Wąsowska Marta 10 mk oraz [illegible] złote z przełkami. Lewandowski Henryk 2 mk. Lipiński Jan 20 rs. miedz. Wiodarczyk Antoni 4 mk. Pietrzycki Józef 6 mk Szwaltn Henryk 8 rb srebr, Łaszewski Roch 2 mk. 15 kop srebr, 10 kop. miedzią. solniczka sr. 3 rączki mosiężne i kłębek drutu miedzianego. Ferenc Edward 1 rs. 25 kop srebr. oraz 4 mk. Kleebaum Adolf 3 mk, Leik Mikołaj 5 mk, niklem, Skarbonkiewicz Tomasz 1 mk 1 50 fen. Rzymski Adolf 1 mk. Obryca Stanisław 7 mk, 1 50 kop miedzią. Haun Bruno 1 mk. Kowalska Marja 2 mk.

Wal. Kiinowski rb, 2 kop 25 srebr, mk 2 fen 25 srebr. 2 złoty Pol 1 mon Pol, z r 1754 sr. St. Musiatowicz rb, 5 srebr mk. 5 niklem St. Bałdziak rb, 2 miedzią 2 ostatki srebr. Marja Szatrowska pas mosiężny dekoracja z tlakonu. żelazko mosiężne 1 pierścionek złoty z opałem i perełkami, 1 pierścionek srebrny, zegarek kryty srebrny, zegarek złoty 2 bransoletki srebrne 3 sznurki korali, łyżeczka srebrna.

---

4 kl. Polskie Progimnazjum Męskie

E. Krygiera

w Łodzi, ul. Zawadzka № 9.

Przyjmuje zapisy kandydatów do klas. młodszej i starszej wstępnej I i II. Kancelarja czynna codziennie od 9—2 i [illegible]

Dla Pań

na GWIAZDKĘ

najodpowiedniejszy podarunek, to jest **ciepły** trykotowy **biustonosz, stanik, pasek, pół gorset lub gorset.** Odpowiedni wybór po cenach zniżonych (gwiazdkowych) przygotowała

Pracownia Gorsetów

Anny Łaferskiej

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 132,

I piętro, front

Uwaga: Pracownia poleca wybór „Prostotrzymaczy" różnego rodzaju gorsetów i biustonoszy pasków i półgorsetów; przyjmuje: przefasonowania, reparacje i pranie gorsetów, **wyrównywa figury,** przyjmuje obstalunki na wszelkie roboty w zakres gorseciarstwa wchodzące

132 Piotrkowska 132, I-e piętro, front.

Sprzedaż Gwiazdkowa z ustępstwem

30 %

Tow. Współdzielcze - Sklep Bławatny

Andrzeja № 3

Lecznica Lekarzy Specjalistów.

Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

Otw. codz. prócz świąt. Porada 3 mk. Rabat w aptekach

9—10 choroby oczu — Dr. Garliński.
11—12 chor. wewn. i dzieci (płuca i serca) — Dr. Osiecki
11—12 choroby kobiece — Dr. Ługowski
11—1 choroby chirur. i nosa — Dr. Artykiewicz
12 i pół—1 i pół. ch. uszu, gardła, nosa Dr. Czaplicki.
1—2 choroby wewnętrzne — Dr. Rueger.
2—3 chor. nerwowe (środy i piątki) — Dr. Mittelstaedt.
2—3 chor. kobiece i chirurg. — Dr. Marx.
2—3 choroby oczne — Dr. Michalski.
3—4 choroby chirurgiczne — Dr. H. Goldberg.
3—4 chor. weneryczne i skórne — Dr. Stawowczyk
3 i pół—4 i pół. chor. kobiece — Dr. Goldenberg.
1—2 codz. chor. skórne weneryczne. — Dr. Skusiewicz.

Słow. Rolniczo - Handlowe

w Łodzi, Widzewska 50.

Poleca: Smary maszynowe, cylindrowe, do wozów i Tovotte'a, terpentynę, karbolineum, hacele, makuchy, narzędzia i przybory mleczarskie, maszyny rolnicze

Związek Producentów Ryb

Oddział w Łodzi

Karolew 10

Zawiadamia, że codziennie można nabywać

żywe ryby

w sklepach Związku

ul. Południowa № 8.
„ Dzielna „ 1.
„ Cegielniana „ 54
„ Nowomiejska „ 30.
„ Andrzeja „ 3

UWAGA: Na nadchodzące **święta** dla kooperatyw i stowarzyszeń ustępstwa. W magazynie **Karolew Nr. 10.**

OGŁOSZENIE.

Biura prywatne, sklepy i magazyny zechcą bezzwłocznie zgłosić swoje zapotrzebowania do **Oddziału Opałowego,** Średnia № 16, w celu zaopatrzenia się w potrzebną ilość węgla.

Magistrat.

Doktór

Leon Szayerowicz

Krótka № 6 a

Akuszerja i choroby kobiece. Przyjmuje od 10—11 r. i od 4—7 w niedziele i święta od 10—12 rano

Akuszerka

Nowakowska

mieszka obecnie DZIELNA 34, przyjmuje od 9—12, 2—6 pp.

Dr. H. Sadkowski

Piotrkowska 120, I p.

Specjalnie żołądka i kiszek. Przyjmuje od 9 do 11 i od 4 do 7 wieczór

Do sprzedania zaraz mało używany **kożuch** czarny z długim włosem, kryty suknem granatowem na wacie na osobę średniego wzrostu. Wiadomość w adm. „N. K. Ł". Zachodnia № 37.

Szprycowanie 13 Koncentracji

„TRIPLEX"

przeciw rzeżączce

niezawodny środek leczniczy, usuwa takowa radykalnie i szybko, wyrobu apteki **J. Wereczego,** WARSZAWA, Bednarska № 13, **Skład na Łódź.** Skład apteczny Lubczyński, Lutomierska № 21

OGŁOSZENIA DROBNE

Al Meble różne do sprzedania. Wiadomość: Piotrkowska № 209 m. 10, parter — rano 9 do 6.

Franciszek Kukieła zgubił kartę węglową, wydaną za № 80273.

Karta węglowa zginęła na imię Józefa Matusiak

Nici staniały! Jeden motek czy li dwie szpulki nici w doskonałym gatunku, tylko 2 marki. Piotrkowska № 185, m. 5

Pokój umeblowany do wynajęcia ul. Przejazd № 15, front drugie (2) piętro

Rutynowana nauczycielka przysposabia w krótkim czasie do wszystkich klas szkół średnich Analfabetów, wyucze polskiego, niemieckiego i arytmetyki do buchalterji. Benedyktr № 14., m. 28.

Sprzedam zaraz dwa trema dębowe z marmurami, dwa fotele Toneta, Umywalnia dębowa z marmurami, zegarek złoty damski. Wólczańska № 79, fryzjer.

Zakład krawiecki F. Majeranowskiego mieści się obecnie: Piotrkowska № 182.

Z powodu wyjazdu do sprzedania pościel, krzesła rzeczy i porcelana, Górny-Rynek № 314 m. 8.

Znaleziono weksel № 11685, wydany na 10 000 rb, odebrać można u Antoniego Kołodziejczyka zamieszkałego ulica Przędzalniana № 17, m. 3.

Zaginęła książeczka wypłaty rezerwistek, na imię Reinholda Stefanek № 779 Łaskawy znalazca zechce zwrócić za adresem Benedykta № 44.

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Wład. Podolińskiego.

Zgubiony paszport niemiecki na imię Franciszka Piotrowskiego i dowód kolejowy

Wydawca Antoni Książek Zachodnia 37) Druk „N. Kurjera Łódzkiego" Redaktor naczelny Stanisław Książek